Dziś bezpłatny dodatek:

O pierwszem piętnastoleciu Polski Niepodległej

NR. 49 (5193) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 6 LUTEGO 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Jeszcze—Flick i jego spólnicy...!

W artykule p. t. **„Awangarda Flicka"** przed kilkoma dniami oświetliliśmy wielce niezaszczytną a dla kraju bardzo szkodliwą rolę tych przedstawicieli **polskich sfer gospodarczych** którzy zasiadając w radzie nadzorczej koncernu znanego hitlerowca **Flicka,** tem samem patronowali, **jawnie dla Polski wrogiej gospodarce** kapitału niemieckiego na Górnym Śląsku.

Nazwiska przez nas wymienione interesują opinję publiczną tem więcej, że noszą je ludzie, którzy nietylko w gospodarczem, ale i w politycznem życiu Polski bądź odgrywali, bądź jeszcze odgrywają wybitną rolę, a ponadto ludzie, **należący również i do B.B.W.R., względnie obóz ten popierający.**

Koncern **Flicka** powstał z wiosną r. 1929 z połączenia trzech przedsiębiorstw, t. j. **„Katowickiej Sp. Akc."** z hutami **„Bismarcka"** i **„Silesia"** w jedną t. zw. **„Spólnotę Interesów".**

Ta na G. Śląsku dominująca i najlepiej zorganizowana spółka obejmuje kilka kopalń węgla, kilka hut żelaza, dwie koksownie, kilka fabryk przetwórczych i t. d. Dziś jeszcze, mimo kryzysu, **„Spólnota"** zatrudnia — w hutach, kopalniach i fabrykach — blisko 40,000 robotników, skupiając w swym ręku prawie że połowę produkcji żelaza w Polsce.

Na czele połączonych przedsiębiorstw stanął w r. 1929 „tajny radca", dr. **Williger** (Niemiec), a do Rady Nadzorczej koncernu weszli wówczas wymienieni przez nas poprzednio panowie, a więc ks. Janusz **Radziwiłł,** wiceprezes klubu B.B., b. minister, p. Hipolit **Gliwic,** wicemarszałek poprzedniego Senatu z ramienia B.B., Stanisław ks. **Lubomirski** (dziś już nieżyjący), hr. **Potocki** z Łańcuta, A. **Wieniawski,** następnie p. **Żychliński** (przemysł cukrowniczy) i t.p. ponadto **Flick** z Berlina, spólnik jego geszeftów, osławiony **Harriman,** dalej pięciu innych przedstawicieli niemieckiego kapitału (z Berlina i Kolonji), wreszcie dwuch jeszcze spólników **Harrimana...**

O niszczycielskiej dla G. Śląska roli **koncernu Flicka** pisaliśmy już, powołując się na świadectwo **samej nawet prasy „sanacyjnej",** która — zupełnie **jawnie i świadomie wrogą dla Polski** — politykę tego koncernu ostro piętnowała.

Ale na tem, że np. napływające do górnośląskich hut zamówienia **oddawane były do Niemiec,** gdy na G. Śląsku **ograniczało się produkcję** i robotników polskich **tysiącami wyrzucało się na bruk,** na tem jeszcze nie wyczerpywała się działalność **Flicków** i **Harrimanów** w Polsce. W jednym bowiem z artykułów w roku ub. o praktykach niemieckiego kapitału na G. Śląsku wskazaliśmy na to, że **nawet dzienniki niemieckie** — w artykułach swych warszawskich korespondentów — pisały o **bałamutnych bilansach** górnośląskich geszefciarzy kapitalistycznych, dziwiąc się wielce **tolerancji i bezkarności,** z jaką ze strony kompetentnych czynników spotykały się te **manipulacje bilansowe na szkodę Skarbu polskiego.**

Czy ową bezkarność spekulanci kapitalistyczni specjalnie zawdzięczali **opiece „historycznych nazwisk" w obozie „sanacyjnym" bardzo wpływowych,** czy też innym przyczynom — nie wiemy...

Na ostatku, w połowie roku ubiegłego, rozeszła się wiadomość, że **Flick** większą część swych akcyj **odstąpił Rządowi niemieckiemu,** który przez to stał się **właścicielem jednego z największych koncernów w Polsce,** w najbardziej uprzemysłowionej i dla Państwa najważniejszej części kraju...

I w tym koncernie właśnie **siedzieli i siedzą dalej** przedstawiciele **polskiego** życia gospodarczego, a zarazem **przedstawiciele naszego „państwotwórczego" obozu.**

Tak się bowiem wszystko jakoś ułożyło, że nazwiska wspomniane, nietylko w polskiej, ale i zagranicznej opinji publicznej, ściśle się połączyły **z utrwalaniem przez „sanację" swego panowania w Polsce..** Oto np. w r. 1930 wyszła w Berlinie książka p. t. **„Pieniądz w polityce",** w której autor pisze **o demoralizującej roli pieniądza** w politycznych wydarzeniach różnych krajów. Polsce poświęca autor też trochę miejsca, pisząc o tem, jak to bogate sfery wielko - ziemiańskie i przemysłowe **pieniędzmi swemi zasilają fundusze partyjne B.B....** Wśród nazwisk przez autora przykładowo rzuconych, znajdują się i nazwiska ludzi **„współpracujących" z takimi „przyjacielami" Polski, jak Flicki, Harrimany** i t. p.

Przed kilku dniami pojawił się w prasie — i przez nas zamieszczony — komunikat **„Iskry",** donoszący, że w obecności p.p. premjera **Prystora** i prezesa B.B. **Sławka,** nastąpiło „wyjaśnienie nieporozumień" między ks. J. **Radziwiłłem** a ministrem p. **Zarzyckim...**

W tem „wyjaśnieniu" ks. **Radziwiłł** stwierdza, że **„od października 1931 r.",** jako członek rady nadzorczej „Katowickiej Sp. Akc.", tudzież hut „Królewskiej" i „Laury" **żadnych poborów nie pobiera** i żadnego materjalnego zainteresowania w tych spółkach nie ma„ nadto, że on i p.p. **Gliwic** i **Wieniawski** dn. **18 października 1932 r.** złożyli „swe mandaty w radach nadzorczych"...

Zupełnie **mętna treść** powyższego „wyjaśnienia" jakże jest jednak ciekawa... Dowiadujemy się z niej, że ks. J. **Radziwiłł,** wiceprezes B.B., **od 1 października 1931 r. do października 1932 r.** zupełnie bezinteresownie w koncernie **Flicka** zasiada. A więc — z jakichś „wyższych", czysto „idealnych" pobudek?! Z jakich to np., skoro minister **Zarzycki** stwierdził, że polscy współuczestnicy niemieckich koncernów, dla gnębionego przez nie przemysłu polskiego, **nie zrobili absolutnie niczego?!...**

„Wyjaśnienie" zaś **„Iskry",** że wraz z ks. **Radziwiłłem** p.p. **Gliwic** i **Wieniawski dn. 18 października 1932 r.** wycofali się z rad nadzorczych też **niczego nie wyjaśnia,** bo najprzód **komunikat przemilcza,** z których to rad których spółek ustąpili — a jest ich na Śląsku dużo! — powtóre zaś, jeżeli o **Flicka** idzie, to panowie wymienieni **przez pełne 3 lata** (od roku 1929) **„współpracowali" w robocie Flicka na G. Śląsku i za tę robotę pełną ponoszą odpowiedzialność...**

Afera **Flicka,** afera **pszczyńska** i wiele, wiele innych afer i wydarzeń czy to w życiu gospodarczem, czy politycznem, coraz jaskrawiej oświetlają „dobrodziejstwa", jakie ze strony „sanacji pomajowej" spłynęły na Polskę.

Narastają „zasługi", z których przecież trzeba będzie złożyć rachunek sumienia przed krajem.

kcz.

Wrzenie w Niemczech

Monachjum, 5 lutego. (PAT.). Przeciwnicy polityczni obecnego rządu Rzeszy urządzają prawie codziennie burzliwe demonstracje w Monachjum i na prowincji. Dotychczas zanotowano kilkanaście wypadków ciężkiego poranienia. Większe zamieszki i niepokoje panują w okolicy Kempten (Allgäu).

Berlin, 5 lutego. (PAT.). W ciągu niedzieli nadeszły wiadomości z różnych stron Rzeszy o krwawych starciach politycznych. W **Chemnitz** (Kamienica) podczas manifestacji „Żelaznego Frontu" doszło do bójki między członkami republikańskiego Reichsbanneru a hitlerowcami. **Jeden reichsbannerowiec został zabity, dwuch ciężko ranionych.** Pozatem po obu stronach szereg osób odniósł lekkie rany.

We **Wrocławiu** odbył się olbrzymi meeting reichsbannerowców, na którym przemawiał poseł socjalistyczny **Loebe.** Po zgromadzeniu ruszył na miasto pochód demonstracyjny, przyczem po drodze dochodziło wielokrotnie do starć. Szereg osób jest rannych. Jak donosi „Montags-Post", hitlerowcy napadli w jednej z dzielnic na żydowskiego studenta, Waltera Steinfelda, który otrzymał kilka kłutych ran w pierś i w brzuch. **Steinfeld po przywiezieniu do szpitala zmarł.** Dwuch hitlerowców, uczestników napadu aresztowano

Również w **Monachjum** zdarzyły się bójki między szturmowcami a ich przeciwnikami politycznymi.

Zamordowanie posła socjalistycznego

Berlin, 5 lutego. (PAT.). Wczoraj wieczorem w **Stassfurcie** dokonano zamachu rewolwerowego na posła frakcji socjalno - demokratycznej w Sejmie pruskim, **Kastena.** Zamach ma tło polityczne i wykonany został przez 17-letniego ucznia gimnazjum, w okolicznościach następujących. W czasie manifestacji hitlerowców i Stahlhelmu na ulicy **Stassfurtu** jeden z członków robotniczego oddziału samarytańskiego został raniony. **Kasten,** jako burmistrz miasta **Stassfurtu,** wydał nakaz aresztowania jednego z demonstrantów i sprowadzenia go na ratusz. Kiedy po przesłuchaniu aresztowanego, **Kasten** opuszczał ratusz, podszedł do niego 17-letni uczeń gimnazjum i ze słowami: „Nadeszła dziś godzina porachunku" dał strzał z rewolweru, raniąc posła śmiertelnie. Zamachowca aresztowano. **Kasten wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł wskutek upływu krwi.**

Wybory samorządowe w Prusach

Berlin, 5 lutego. (PAT.) Komisaryczny rząd pruski zarządził **rozwiązanie wszystkich reprezentacyj komunalnych** na obszarze Prus i prowincyj pruskich. Nowe wybory komunalne rozpisane zostały na dzień **12 marca.**

W przededniu rozprawy brzeskiej przed Sądem Apelacyjnym

Z dokumentów bardzo niedawnej przeszłości

Oświadczenie tow. St. Dubois

NA ROZPRAWIE BRZESKIEJ PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM.

„...Nie jest więc zgodne z prawdą, że więźniowie brzescy nie skarżyli, nie podnosili sprawy Brześcia. Były więc dostateczne podstawy. Były jawne zażalenia, wystarczające zupełnie, by prokuratura wkroczyła, by zajęła się Brześciem.

A jeśli to wszystko jeszcze p. prok. Grabowskiemu nie wystarczy, więc aby na przyszłość uniknąć wszelkich nieporozumień — składam jeszcze raz, obecnie na ręce p. prok. Grabowskiego, zażalenie, że w Brześciu były rzeczy, obrażające poczucie prawa i moralności, że tam — — — — — — — — — — Niech więc p. prokurator wyciąga konsekwencje"...

„ROBOTNIK" NIESKONFISKOWANY Z DN. 30.X 1931 r. NR. 378.

Z „ostatniego słowa" tow. Mieczysława Mastka

NA ROZPRAWIE BRZESKIEJ PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM.

„...Wiem, że panowie sędziowie nie macie możności zbyt dużo interesować się życiem, ale spróbujcie zejść z waszych wysokich miejsc, idźcie na dół, przypatrzcie się tym nędznym, wilgotnym izbom ludzi pracy, tam, gdzie zabija się wiarę w Polskę. Ci, którzy dziś Polską rządzą, przeminą, a Polska zostanie biedna, obszarpana i wynędzniała. Zejdźcie, panowie, tam na dół, a zrozumiecie, dlaczego stoję w opozycji do obecnego systemu rządzenia. My zdajemy sobie sprawę i obawiamy się, czy z Polską nie stanie się coś gorszego, jeżeli ten stan, który dziś trwa, będzie trwał nadal"...

„ROBOTNIK" NIESKONFISKOWANY Z DN. 9.I 1932 r. Nr. 9.

Bunt na krążowniku holenderskim

Londyn, 5 lutego. (ATE.). Z Batawji donoszą: Na krążowniku holenderskim **„De Zeven Provincien"** wybuchł bunt marynarzy Jawajczyków. **Zbuntowani marynarze opanowali krążownik i wypłynęli na pełne morze.**

Szczegóły tego niezwykłego wydarzenia są następujące: Od kilku dni w holenderskiej flocie wojennej, stojącej w portach indyjskich, panuje wrzenie wśród malajskich marynarzy z powodu obniżenia żołdu. Wrzenie umiejętnie podsycane jest przez propagandę komunistyczną. Załogi 2-ch okrętów, które zbuntowały się, zostały aresztowane. Kapitan krążownika **„De Zeven Provincien"** zeszedł z pokładu w towarzystwie kilkunastu białych oficerów i udał się na krótki urlop do Batawji. W czasie jego nieobecności zbuntowani marynarze jawajscy uwięzili pozostałych oficerów holenderskich, potem podnieśli kotwicę i wypłynęli na pełne morze. Władze holenderskie zaalarmowały natychmiast flotę wojenną, odbywającą ćwiczenia u wybrzeży wyspy Colebes. Flota przerwała manewry i wyruszyła w pościg za zbuntowanym krążownikiem. Tymczasem kapitan zbuntowanego okrętu wsiadł w towarzystwie innych oficerów na pokład parowca „Aldebaran" i ruszył w pościg. Zbuntowany krążownik posuwa się z szybkością 8 węzłów. „Aldebaran" ściga buntowników z szybkością 10 węzłów. Cała Holandja oczekuje z napięciem rezultatu pogoni.

Olbrzymia manifestacja socjalistów angielskich

W Londynie demonstrowało 200.000 ludzi

Londyn, 5 lutego. (ATE.). Dziś po południu w Hyde Parku odbyła się zapowiedziana wielka masowa demonstracja protestu przeciwko polityce rządu w sprawie bezrobocia. Organizatorami demonstracji byli socjaliści: związki zawodowe i Partja Pracy. Liczbę robotników, zgromadzonych w Hyde Parku, **obliczają na 200 tysięcy.** Przebieg demonstracji był spokojny. Nad porządkiem czuwało 12 tysięcy policjantów pieszych i konnych oraz 3 tysiące tajnych agentów policji. Próby komunistów opanowania trybun likwidowane były bez większych przeszkód. Aresztowano kilka osób.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc luty

„Garść popiołu"

Małopolski Dzików zasłynął ostatnio nietylko jako miejsce zawarcia historycznego paktu pomiędzy obozem „rewolucji majowej", a ziemiańską konserwą arystokratyczną. Siedziba hrabiów Tarnowskich, kryjąca między innemi przed oczyma „plebsu" bezcenne zbiory muzealne i bibljoteczne, butwiejące i pleśniejące w nigdy nie otwieranych i nie przewietrzanych (bo i poco?...) pomieszczeniach, w noc grudniową 1927 padła łupem płomiennego żywiołu, który aż dziewięć śmiertelnych ofiar zagarnął z szeregów ratowników. Rzemieślnicy, chłopi, uczeń gimnazjalny, strażak — szeregowiec i seminarzystka — oto ci, którzy — snadź silniejszym od samozachowawczego instynktem pchani — rzucili się na ratunek kulturalnych skarbów, gnijących bezpożytecznie w jaśniepańskiej rezydencji, i w walce straszliwej z ogniem — męczeńsko zginęli. „Za pot zgiętego całe życie grzbietu, za trud spękanych do krwi czarnych rąk chłopów pańszczyźnianych z Dzikowa i okolic gromadził się w ciągu wieków ten skarb kultury na zamku panów Tarnowskich. Słusznie więc **tłum** rzucił się go bronić, jako rzeczy własnej..."

Bohaterstwu ofiary szarych ludzi z Dzikowa, których śmierć okrutna wyswobodziła z więzów okrutniejszego może jeszcze z twardą dolą paktu, poświęcił swój rapsod poetycki — „Garść Popiołu" — Marjan Piechal, w nadziei zapewne, że

> „może kiedyś kłoś znajdzie kość od ognia rdzawą i dmuchnie przez nią w przestrzeń bez granic i barjer i uczyni ją fletem, za którego sprawą usta wieków wygrają najpiękniejszą arję".

Wezbrane patetycznem uczuciem, mocne i zwarte strofy Piechala stanowią transpozycję autentycznego zdarzenia, przełamanego w pełnej miłości dla ofiar dzikowskich i dumy z ich czynu — wrażliwości poety. Jego miłość, duma i — ból stworzyły pieśń, która potężnemi akordami słownej muzyki spowija niby w sztandar zwęglone szczątki tamtych Dziewięciorga i hołd im składa ostatni, lecz nie mijający.

Autor „Rozmów o pacyfizmie" i „Elegij całopalnych" wydaną teraz „Garścią Popiołu" zaświadcza, że—tak, jak i dawniej — nic, co w świadomości zbiorowej trwały ślad ryje i pracę jej pobudza, nie jest mu obojętne. Widzimy tu, jak zdarzenia dni przepływających, życiowe i rzeczywiste, mogą nasieniem krzyczącej prawdy zapłodnić wyobraźnię posiadającego instynkt społeczny poety, by dojrzeć w nim, i kształtów nowych nabrać, i zrodzić się na nowo w błyskawicach poetyckiego widzenia.

Na uwagę zasługuje wielki umiar formalny, widoczny w drgających raczej rytmem podskórnym, niż wybuchowością zewnętrzną, strofach „Garści Popiołu". W epoce niekończących się poszukiwań i eksperymentów w dziedzinie słownictwa i metryki, trzynastozgłoskowiec Piechala zadziwia wprost umiarkowaniem i pozorną marmurowością, tchnie jakimś klasycznym, stężałym nieco patosem. Język — niewyszukany, nieprzeładowany, naogół dobrze sharmonizowany z Piechalową wizją dzikowskich bohaterów; asonanse, jedyna „licencja" autora, są możliwie naturalne i stosowane umiarkowanie. Jednakowość motywu tematycznego i tożsamość formalnego wyrazu w poszczególnych wierszach nie pozwalają, być może, na wywołanie w czytelniku tego stopnia uczuciowego natężenia, jakiegoby pragnął i spodziewał się autor. To zastrzeżenie, odnoszące się jednak do całości i jej rodzajem poniekąd tłumaczone, nie ujmuje piękna i siły głęboko odczutym strofom „Garści Popiołu" i czyni z nich rzadko spotykany poetycki pomnik, wzniesiony bohaterskiej pamięci ludzi, z porywu swego wielkich, choć w świecie dzisiejszym — małych i zapomnianych.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Na widowni międzynarodowej

Niemcy hitlerowskie

Jak powstał gabinet Hitlera.

Dotychczas niewiadomo dokładnie, w jaki sposób doszło do mianowania **Hitlera** kanclerzem Rzeszy. **Hindenburg** wielokrotnie wzbraniał się przed tą nominacją i swego czasu miał się nawet wyrazić, że **Hitler** nadaje się najwyżej na ministra poczty.

Chodzą uporczywe słuchy, które poraz pierwszy rozpowszechniła prasa angielska, że koła Reichswehry planowały zamach stanu i chciały ogłosić **dyktaturę wojskową.** Kandydatem na dyktatora był **Schleicher. Papen** miał być aresztowany. **Schleicher** zaprzeczył tym pogłoskom, ale to nie znaczy, by ludzie pozanim nie nosili się z planami zamachu. Pogłoski te są o tyle uzasadnione, że rokowania **Hitlera** z **Papenem** były już zerwane, **Hitler** napisał do **Papena** list odmowny w przeddzień powołania **go na kanclerza.** Dopiero gdy **Papen** dowiedział się o grożącem aresztowaniu go, udał się on do **Hindenburga** i namówił go do odbycia konferencji z **Hitlerem** i **Hugenbergiem.** Konferencja ta istotnie odbyła się w nocy z niedzieli na poniedziałek i doprowadziła do rządu **Hitlera.**

Czterolatka Hitlera.

Jeżeli pogłoski powyższe są prawdziwe, to wyjaśniłyby one, dlaczego nowy rząd nie wystąpił dotąd z żadnym programem. Zresztą nazwiska ministrów mówią same za siebie i starczą za program. Gdyby rząd ujawnił swe istotne zamiary, toby sobie tylko zepsuł swe plany i zamiary.

To też **Hitler** operuje samemi frazesami i ogólnikami, mającemi ukryć brak jakiegokolwiek politycznego programu i zasłonić fakt, że jego rząd ma na celu: na gruzach ruchu robotniczego odbudować wszechwładzę kapitału i junkrów. Dlatego zamiast przedstawić narodowi swój program, **Hitler** domaga się od narodu 4 lat cierpliwego znoszenia dyktatury junkrów, baronów przemysłowych i teroru bojówek hitlerowskich. Jedynym punktem programowym w dotychczasowych wynurzeniach **Hitlera** była **zapowiedź wprowadzenia przymusu pracy.** Można sobie wyobrazić, jak będzie **wyglądała praca przymusowa** pod rządami **Hitlera, Papena i Hugenberga!**

Represje i teror.

Tymczasem bojówki hitlerowskie, upojone szałem zwycięstwa swego wodza, znowu zaczęły teroryzować ludność, napadają na domy robotnicze, mordują przeciwników politycznych. Bojówki są teraz pewne bezkarności i policjant (będący w rękach hitlerowca), któryby wystąpił przeciw tym bandytom, nie utrzyma się dnia na swem stanowisku.

Jednocześnie rząd i władze przystąpiły do represyj politycznych. Komunistom zabroniono odbyć zebrania pod gołem niebem w Prusach, taki sam zakaz wydano w Turyngji i Anhalcie. Zgromadzenia w zamkniętych lokalach są pilnie śledzone przez policję, która ma nakaz rozwiązania zgromadzenia za lada pretekstem. W Berlinie zrobiono rewizję w domu komunistów im. Karola Liebknechta. Wszystko wskazuje na to, że władze „zbierają materjał", któryby służył do upozorowania „konieczności" rozwiązania partji komunistycznej.

Ale to dopiero początek. „Właściwy" teror dopiero przyjdzie.

„Skrzydlate słówka" hitlerowskie.

W dniu, kiedy mianowano rząd **Hitlera,** odbyła się w Berlinie manifestacja bojówek hitlerowskich i Stahlhelmu, a przez radjo przemówili **Göbbels** i **Göring,** dwaj najbliżsi przyjaciele **Hitlera. Göbbels** określił manifestację hitlerowską, jako **„bezmyślne upojenie". Göring** zaś oświadczył, że nastrój jest tak wspaniały, jak w **sierpniu 1914 r.,** w dniach wybuchu wojny światowej.

Oby hitlerowcy prędko doczekali się swego listopada 1918 r., dni klęski monarchji i zwycięstwa rewolucji!

W Jugosławji

Wszyscy przywódcy mniejszości narodowych Jugosławji — zaaresztowani.

W tych dniach zaaresztowano w Serajewie Mehmeda Spaho przywódcę i wiceprezesa rozwiązanej partji muzułmańskiej, pod zarzutem uprawiania nielegalnej propagandy.

Przywódca włościan chorwackich, dr. **Maczek,** został zesłany do wioski w okręgu Serajewa, oddalonej o 35 kilometrów od stacji kolejowej.

Wszyscy przywódcy partji mniejszości narodowych są albo w więzieniu, albo na zesłaniu, albo w areszcie śledczym, albo poza krajem na emigracji.

Grypa w całej Europie

Rok bieżący zapowiada się jako rok grypy, szalejącej już w całej Europie. Tym razem grypa ukazała się z początku w Anglji, skąd przedostała się na kontynent.

Jeszcze przed paru tygodniami w krajach skandynawskich grypy nie było, ale dwa dni temu stacje radjowe Kopenhagi, Sztokholmu i Oslo dały znać, że w całej Skandynawji panuje **grypa.** Tak samo **grypa rozszerza się w krajach bałtyckich,** a liczba chorych wzrasta codziennie o 100%. Również Belgja i Holandja są zarażone grypą, a stacja radjowa w Brukseli co godzina udziela wskazówek, jak zwalczać chorobę, przyczem lekarz - prelegent słusznie zwraca uwagę, że **grypa jest najgroźniejsza dla bezrobotnych i ludzi źle odżywianych.**

W Anglji grypa przybrała rozmiary zatrważające. Pewnego dnia radjo londyńskie znalazło się bez speakera, gdyż wszyscy zachorowali na grypę.

W Londynie poszukuje się ochotników do pielęgnowania chorych, gdyż personel szpitalny również choruje i nawet w chorym stanie spełnia swą służbę.

W Berlinie chorowało na grypę w styczniu 3,200 osób.

Na szczęście grypa nie ma charakteru ostrego i nie pociąga tylu śmiertelnych ofiar, co podczas epidemji grypy w rok po wojnie światowej.

JERZY R. GIETLING.

Bieg do słońca

Biegniemy wężem ulic śliskim,
biegniemy tępych alej jezdnią,
wpadamy w placów zimne miski,
wszyscyśmy krewni z nędzą jedną!

Marzniemy zwolna w chłodzie piwnic,
walimy w hutach w stal, jak w gwiazdę,
do góry gmach wznosimy sztywny,
by niżej legły nasze gniazda —

Jedziemy windą w ziemi zaduch,
dynamit trzęsie ściany kopalń,
i kiedyż piersi pełne czadu
popieści ciepła Europa?

Biegniemy z fabryk wątłym truchtem,
do naszych mieszkań i do rodzin,
żeby od pracy nogi spuchłe
mogły odpocząć kilka godzin.

I dzisiaj przyszedł dzień tragiczny,
na bruk wyrzucił nas fabrykant,
miast syren tłum nad miastem krzyczy,
i bunt, jak krew, kipi w tych krzykach!

Wstajemy z nędzy naszej prosto,
i z naszej pracy idziem tworzyć,
nikt nas nie zgłuszy — idziem głośno,
na brzeg wylało krzywdy morze...

Runiemy w miast gęstwinę dziką,
rozkołysaną młócką ramion,
nad Europą, Ameryką,
ogromne mosty twardo staną!!

Biegniemy ulic pustych torem,
wzbieramy w placach, jak dynamit—
co było złe — to jeszcze WCZORAJ,
a JUTRO... stwórzmy sami!!!

Jak się zachowuje naczelnik więzienia na „Pawiaku" w tramwajach warszawskich?

Jeden z naszych czytelników nadesłał Redakcji następujący list:

Dnia 30 ub. miesiąca do tramwaju linji „O" na rogu Chłodnej i Żelaznej wsiadł jakiś pan w mundurze urzędnika więziennego. Jeden z pasażerów stojących w wagonie przepuścił go przed siebie. Urzędnik ów stanął w przejściu wagonu, tamując przejście, mimo iż miejsca między ławkami były wolne. Po chwili pasażer, który uprzednio przepuścił owego pana w mundurze, zwrócił się do niego ze słowami:

— Przepraszam pana.

Urzędnik odwrócił głowę, spojrzał zgóry na „cywila" i nie ruszył się z miejsca. Na powtórne: „Przepraszam, ja już tutaj wysiadam", otrzymał jakąś niegrzeczną uwagę. Urzędnik więzienny nie ustąpił miejsca.

Wówczas cywil usiłował przedostać się do wyjścia. Umundurowany pan zawołał:

— Idjota! Przyjdziesz do mnie do kryminału, to cię nauczę!

Gdy potraktowany w ten sposób pasażer i inni świadkowie zajścia oburzyli się na ordynarne zachowanie się urzędnika więziennego, ten zawołał policję i zażądał wylegitymowania pasażera. Sam nie chciał podać swego nazwiska, twierdząc, iż nie ma legitymacji. Dopiero w komisarjacie stwierdzono, iż jest to Stanisław **Jankowski,** naczelnik więzienia przy ul. Dzielnej Nr. 24.

Ofiarą brutalnego traktowania okazał się pracownik tramwajowy, p. **Jan Kraciuk.**

P. naczelnik więzienia odgrażał się, że będzie p. **Kraciukowi** „szkodzić".

Liczni pasażerowie zgłosili się do p. **Kraciuka,** ofiarując swe usługi, jako świadkowie niesłychanego zachowania się p. **Jankowskiego.**

Dr. STEFAN KRAMSZTYK.

Życie i dzieło Alfreda Grotjahna, lekarza—socjalisty

(Ciąg dalszy).

Wśród zagadnień, jakie szczególnie pochłaniają umysł **Grotjahna,** wysuwa się już w owym czasie na czoło sprawa fizycznego zwyrodnienia ludności, którą właściwie zaczął się zajmować już za czasów studenckich. Podczas czytania „Wstępu do socjologji" **Spencera** uderza **Grotjahna,** przeciwieństwo, zachodzące pomiędzy zbyt troskliwą opieką nad słabemi i chorowitemi z jednej strony, a dobrem całego społeczeństwa z drugiej, jeżeli przez daleko posunięte środki lekarskie i higieniczne zostaje powstrzymane naturalnie przez przedwczesną śmierć występujące wyplenienie osobników, nieodpowiednich do produkowania potomstwa. Stąd Spencer i zwolennicy Darwina zarzucali higjenie, że, dbając o dobro jednostki, przynosi szkodę ogółowi.

Jeżeli taki zarzut czyniono higjenie indywidualnej, to tembardziej mógł się on odnosić do higjeny społecznej, która ma na celu najdalej posunięte upowszechnienie kultury higjenicznej i pragnie poddać opiece wszystkich ludzi bez wyjątku. Rozwiązanie tego konfliktu widział **Grotjahn** w tem, że higjenę społeczną należy wprowadzać w czyn, uzupełniając ją jednocześnie przez higjenę rozrodczości, czyli eugenikę, jak ją nazwał **Galson.** Rozpatrywanie tych zagadnień zaprowadziło w dalszym ciągu **Grotjahna** do zajęcia się sprawą zwyrodnienia i znikania narodów, które osiągnęły wysoki poziom kultury. Podczas podróży swej do Anglji stwierdził on, że olbrzymie uprzemysłowienie tego kraju bynajmniej nie pociągnęło za sobą zwyrodnienia ludności masowo zatrudnionej w fabrykach. Przy wielkiej nędzy, ogromnem nadużywaniu alkoholu, stan fizyczny proletarjatu angielskiego nie był zły, rzadko spotykał on krzywicę i skrofulozę wśród dzieci. Wiele swych myśli, które w owym czasie przed odkryciem nanowo praw Mendla i przed ostatecznym tryumfem nauki Weissmanna o nieprzekazywaniu cech nabytych były istotną nowością, ogłosił **Grotjahn** w r. 1904 w dziele zbiorowem Weyla „Podręcznik Higjeny", jako **„Higjena społeczna i sprawa zwyrodnienia".** Rozdział ten w drugiem wydaniu dzieła **Weyla** z r. 1918 rozrasta się już nader pokaźnie i obejmuje takie zagadnienia, jak istota i pojęcie higjeny społecznej, sprawa zwyrodnienia fizycznego, wymieranie narodów i spadek urodzeń, znikanie ludów pierwotnych i starożytnych narodów cywilizowanych, spadek urodzeń wśród społeczeństw współczesnych, przyczyny spadku urodzeń i zwalczanie tego objawu, zwyrodnienie w świetle statystyki i antropologji, badania nad dziedzicznością, jako podstawa higjeny rozmnażania się i w końcu to ostatnie zagadnienie. To zestawienie daje pojęcie o tych kwestjach, które w ciągu lat były głównym przedmiotem badań i publikacji **Grotjahna** i gdzie zdołał on stworzyć rzeczy istotnie trwałej wartości.

Nieudana próba habilitowania się nie ostudziła zapałów **Grotjahna** w kierunku dążenia do ugruntowania higjeny społecznej, jako samodzielnego przedmiotu. Należy zauważyć, że dzięki tryumfom **Pettenkofera i Roberta Kocha** higjena nosiła wówczas wyłącznie charakter nauki doświadczalnej. O ile jednak na polu badań nad wpływami higjenicznemi klimatu, gleby i wody, mieszkania, ubrania i pożywienia oraz w zakresie bakterjologji dokonano olbrzymich postępów, o tyle, twierdzi **Grotjahn,** poprostu unikano tego, aby w zakres obserwacyj lekarskich i higjenicznych wprowadzić wpływy, jakie wytwarzane są przez istniejące stosunki towarzyskie i zewnętrzne warunki socjalne. Zapominano o tem, że między człowiekiem i przyrodą znajduje się kultura i że jest ona związana z organizacjami społecznemi, których istota i wpływy stają się zrozumiałemi dopiero przy zastosowaniu metod naukowych obcych medycynie. Jednem słowem należało, zdaniem **Grotjahna,** czysto fizykalno-biologiczny punkt widzenia w higjenie, a ujęcie wyłącznie kliniczno-kazuistyczne w medycynie uzupełnić przez uwzględnienie strony socjalnej. To mogło być dokonane właśnie przez lekarza, który, jak **Grotjahn** obejmował metody nauk społecznych i którego cały światopogląd nosił wybitne piętno socjalne.

Dzięki rozpoczęciu przez **Grotjahna** przy współudziale **F. Kriegera** w roku 1902 wydawnictwa Roczników Higjeny społecznej, Demografji i Statystyki lekarskiej zaczyna się popularyzować nowe pojęcie higjeny.

W r. 1904 występuje **Grotjahn** w Berlińskiem Towarzystwie dla spraw Zdrowia Publicznego z odczytem pod tytułem „Co to jest i jakie ma cele Higjena Społeczna?". Wywody **Grothjahna** nie wywołują ani zainteresowania, ani dyskusji; zagadnienia wpływu czynników społecznych na organizm i życie były wtedy jeszcze obce zupełnie ówczesnym działaczom na polu higjeny czy to doświadczalnej, czy praktycznej. Należy zaznaczyć, że w owym czasie pod wyrazami „Medycyna Społeczna" rozumiano przeważnie zespół zagadnień, odnoszących się do spraw stanu lekarskiego, bądź też do ubezpieczeń społecznych. **Grotjahn** wprowadza wówczas stopniowo pojęcie „Higjeny Społecznej" dla objęcia tych zagadnień, którym poświęcił swą naukową twórczość.

Podstawową myślą **Grotjahna,** która była istotną nicią przewodnią jego działalności, było przekonanie o możliwości i konieczności stworzenia teorji higjeny społecznej, gdyż w praktyce ta ostatnia stosowana była już od tysięcy lat, jak o tem świadczy choćby pierwsza księga Mojżesza. Również i higjena wieku 19-go, aczkolwiek opierała się przeważnie na doświadczeniach i badaniach laboratoryjnych, temniemniej zdołała wypełnić i funkcje społeczne, zwalczając choroby zakaźne i uzdrawatniając miejsce ludzkiego zamieszkania.

Ale, twierdzi **Grotjahn,** święcąc trjumfy na polu bakterjologji i innych nauk doświadczalnych, higjena pozostawiła w cieniu samego człowieka, jako przedmiot badań. Na katedrach uniwersyteckich, poświęconych higjenie, nie wykładano o ochronie zdrowia, tylko uczono mikrobiologji i chemji fizjologicznej. W ten sposób doszło do tego, że urzędowe katedry higjeny zatraciły kontakt z właściwą ochroną zdrowia i oddały ją w ręce różnych towarzystw i organizacyj o charakterze przeważnie agitacyjno-społecznym. Ale organizacje te nie mogły posiadać właściwej objektywności naukowej i rozszerzenie przeto badań higjenicznych w kierunku społecznym stało się istotną potrzebą czasu. To odnosiło się nietylko do higjeny, ale w ogólności do całej medycyny: po okresie fizjologicznym, patologiczno - anatomicznym i bakterjologicznym musiał dla medycyny nastąpić okres społeczny. I istotnie taki okres nastąpił. Ale niełatwo było medycynie społecznej zdobyć dla siebie należne prawo obywatelstwa, a powodem tego były takie okoliczności, jak konieczność uwzględnienia metod naukowych, niestosowanych dotychczas w medycynie, oraz obejmowania dziedzin, gdzie przejawiają się przeciwieństwa światopoglądowe i polityczne. Pierwsze dziesięciolecie wieku dwudziestego było właśnie okresem, w którym nastąpiło usamodzielnienie się naukowe społecznego momentu w medycynie i higjenie.

(D. c. n.)

Z higjeny pracy

Higjena pracy kolejarza

(Dokończenie).

Płaska stopa powstaje również przy pracy, wymagającej nadmiernego stania i wywołuje łatwość męczenia się, bóle nóg i bóle głowy.

Dobre wysklepienie stopy czyni chód człowieka bardziej elastycznym, przyczynia się tak samo, jak esowato wygięty kręgosłup, do tłumienia wstrząsu czaszki (mózgu przy chodzeniu).

Płaska stopa może być skorygowana specjalnemi wkładkami do obuwia, które u nas Kasy Chorych dają ubezpieczonym; należy się ich domagać i od lekarzy kasowych.

Często u kolejarzy spotkać się można z *przepukliną*, wypadaniem pętlic jelit poza jamę brzuszną, najczęściej do worka mosznowego (przepuklina pachwinowa) albo też do specjalnie tworzącego się worka w powłokach skórnych (przepuklina pępkowa, udowa). W miejscu takiem tworzy się guz. Najczęściej przepuklina powstaje przy nagłym wysiłku: dźwignięciu nadmiernego ciężaru, skoku. Powstaje wtedy w jamie brzusznej zbyt wielkie ciśnienie, które wypycha pętno jelitową nazewnątrz. Przepuklinę usunąć można przez zabieg operacyjny. Przepuklina niezoperowana wymaga noszenia specjalnego pasa, gdzie specjalna pelota uciska na otwór, którędy wypada jelito i zamyka go.

Głuchota i przepuklina wymienione są w rozporządzeniu ministerjalnem z dnia 17-go grudnia, jako choroby zawodowe kolejarzy. Wobec tego, że nikt z rupturą, ani głuchotą nie może być na kolej przyjęty, zawsze uznać należy te choroby za nabyte w służbie *i należy w tych wypadkach występować o odszkodowanie tak, jak za nieszczęśliwy wypadek.*

Mimo dobierania sobie przez Kolej specjalnie najlepszego fizycznie materjału ludzkiego, o dużej sprawności psycho-technicznej i przyjmowaniu tylko po uprzedniem badaniu lekarskiem, *częstość zachorowań na kolejach wszędzie jest znacznie wyższa, niż w innych zawodach.*

Największą liczbę dni opuszczonych w pracy dają tak częste tutaj *nieszczęśliwe wypadki przy pracy*, potem *gościec i artretyzm, choroby serca. Gruźlica* wśród *służby ruchu* mniej zabiera ofiar, niż wśród *personelu biurowego i administracyjnego.*

Dr. J. B.

Przegrupowanie pod względem płac pracowników miejskich

W sobotę, 4 b. m., odbyła się w magistracie konferencja z udziałem naczelników wszystkich wydziałów administracyjnych zarządu miasta, poświęcona sprawie uposażeń pracowników miejskich w związku z projektem przegrupowania tych pracowników pod względem uposażeń, a mianowicie podwyższenia o jedną grupę, w granicach dozwolonych przez rozporządzenie z roku 1924 o dostosowaniu uposażeń pracowników komunalnych do poborów urzędników państwowych.

Jak wiadomo, projekt ten powstał w związku z cofnięciem od 1 lutego 15% dodatku wyrównawczego oraz w związku z tem, że dotychczasowy 15% dodatek komunalny stracił swój dotychczasowy stały charakter i w myśl ustawy marcowej 1932 r. obowiązuje tylko na dany rok budżetowy, a ze względu na stan finansowy miasta, przyznanie go w r. 1933/34 jest pod znakiem zapytania.

Dowiadujemy się, że stanowisko związków pracowników miejskich w dalszym ciągu zmierza do uzyskania wzamian powyższych dwuch dodatków takiego wyrównania płac, które nie pogorszyłoby stanu istniejącego na 1 stycznia r. b. Skasowanie obydwuch dodatków z podwyższeniem płac o jedną grupę zmniejszyłoby pobory dotychczasowe w grupach 3 i od 5 do 12, wobec czego związk' żądać będą odpowiedniego wyrównania.

Sensacyjne aresztowanie

adwokata warszawskiego

Agencja PID. dowiaduje się, że wczoraj do sędziego śledczego 4 rewiru wezwany został znany adwokat warszawski, Lucjan **Parzyński**, który poddany został 3-godzinnemu przesłuchaniu w związku z toczącem się przeciwko niemu od dłuższego czasu śledztwem. Po przesłuchaniu, sędzia nakazał aresztowanie adwokata, który przeprowadzony został do aresztu centralnego. Aresztowanie to pozostaje w związku z sensacyjnemi skargami, które wpłynęły do prokuratury warszawskiej przeciwko adwokatowi Parzyńskiemu o popełnienie defraudacji depozytów amerykańskich, sięgających kroci tysięcy dolarów. Szczegóły afery ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Konfiskata „Płomieni"

Nr. 13 — 14 pisma młodzieży socjalistycznej *„Płomienie"* uległ konfiskacie za część artykułu o „pacyfikacji" Małopolski Wsch., oraz za notatkę o... Murawiewie - Wieszatielu.

Z sali sądowej

Komuniści przed sądem

Po trzydniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Warszawie skazał za przynależność do partji komunistycznej na 26 i pół roku więzienia Joska *Zylberberga*, Ruchlę *Gancwajch* Arnolda *Grynberga*, Chanę *Frenkiel*, Judkę *Śledzia*, Adama *Dolińskiego*, Wacława *Kwiatkowskiego* i Szymona *Tenenbauma*.

Obronę wnosili adw. adw. *Duracz, Beylin, Breiter, Winawer, Gołdwag, Krieger* i opl. adw. *Oller.*

Z ŻYCIA PARTJI

KOMUNIKAT

Komitety Dzielnicowe nadeszlą do sekretarjatu W. O. K. R. P. P. S. sprawozdania roczne, oraz uchwały przeznaczone na konferencję Okręgową.

SEKRETARJAT WOKR. PPS.

PONIEDZIAŁEK, 6 b. m.

Posiedzenie Egzekutywy WOKR, odbędzie się dn. 6 b. m. o godz. 6,30 pp. ul. Długa 19.

ŚRÓDMIEŚCIE. Posiedzenie nowoobranego Komitetu Dzielnicy.

WTOREK, 7 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE. Godz. 7 dalszy ciąg Konferencji Dzielnicowej.

Ruch młodzieży

Z. N. M. S. ZAPRASZA wszystkich przyjaciół, przyjaciółki, jak również nieprzyjaciół i nieprzyjaciółki na

wesołą tańcówkę,

którą urządza w dn. 12.II w sali restauracyjnej Z.Z.K., a to celem naocznego przekonania się, że nigdzie nie jest tak wesoło, jak wśród akademików - socjalistów.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Czeng".

ADRIA: „Arjana".

APOLLO: „Romeo i Julcia".

ANTINEA: „Nowomodny taniec" i „Ułani, ułani".

BAJKA: „Djabelski wąwóz" i „Dzielnice emigrantów z Nowego Jorku".

COLOSSEUM: „Rome Express".

COLOSSEUM MAŁE: „Przygody Toma Savyera".

CASINO: „10 proc. dla mnie".

CAPITOL: „Kinomanjak" i „Powódź".

CRISTAL: „Wyspa tajemnicza".

EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".

FAMA: „Nocne sądy".

FORUM: „Człowiek, którego zabiłem".

FILHARMONJA: „Podróż poślubna we troje".

HELJOS: „Sto metrów miłości".

HOLLYWOOD: „Serca na rozdrożu".

KOMETA: „Kawalerowie dzikiego Zachodu" i rewja.

LOS: „Szanghaj Express".

LUX: „Tajemnica pani Mary".

MAJESTIC: „Noce portowe"

MASKA. „Blaski i cienie miłości".

MIEJSKI: „Pogromcy przestworzy".

METROPOLIS: „Ułani, ułani". Na scenie fakirzy.

MEWA: „Nieokiełznana" i „Dwa serca". i „Flip. Flap za kratami".

MIRAŻ: „Verdun" i rewja.

OAZA: „Odwieczna pieśń".

PAN: „Ich dole i niedole".

PALACE: „Siostra Angelika".

ROXY: „Pałac na kółkach"

SOKÓŁ: „Wiktorja i jej huzar" i „W wirze Paryża".

STYLOWY: „Dobroczyńca ludzkości".

SPLENDID: „Blond Wenus".

TRIANON: „Precz z miłością".

TOMBOLA: „Cudotwórca" i „Królowa Południa".

TON: „Szanghaj-Express".

UCIECHA: Ostatnie dni „Boczna ulica".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O mistrzostwo Polski w hokeju

W ramach rozgrywek o hokejowe mistrzostwo Polski odbył się ostatni mecz w grupie I-ej o wejście do półfinału pomiędzy drużynami: AZS. Poznań — Ł. K. S., zakończony zwycięstwem poznańczyków w stosunku 3:1 (0:1, 1:0, 2:0). W ten sposób obok warszawskich drużyn — AZS. i Legji, oraz lwowskiej Pogoni — jeszcze i AZS. poznański dostał się do rozgrywek półfinałowych.

Mecz odbył się w złych warunkach atmosferycznych. Padał śnieg tak gęsty, że prowadzenie krążka było niezmiernie utrudnione. Niewiele pomagało zmiatanie śniegu co 7½ minuty.

Towarzyski mecz hokejowy rozegrany między wileńskiem Ogniskiem a krynickiem KTH. przyniósł zwycięstwo drużynie wileńskiej 2:1 (1:1, 1:0, 0:0).

***

Dalsze rozgrywki zostały odłożone z powodu niepogody.

I-sze zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Wczoraj odbyły się w Przemyślu I-sze Zimowe Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski. Startowali liczni zawodnicy ze wszystkich okręgów. Wyniki osiągnięte są naogół dobre.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

50 mtr. przez płotki pań: 1) Białasówna (Pogoń Katowice) w czasie 8,9 sek. *Bieg na 3,000 mtr. panów:* 1) Sawaryn (Pogoń Lwów) 9:31,2. *Kula pań:* 1) Jasieńska (AZS. Poznań) 11,11 mtr. *Kula panów:* 1) Hel'asz (Warta Poznań) 14,92 mtr. *Skoki wwyż panów:* 1) Pławczyk (AZS. Warszawa) 188. *Skoki wdal pań z miejsca:* 1) Jasieńska (AZS. Poznań) 2,26. *Tyczka:* 1) Pławczyk (AZS. Warszawa) 37½. *Skoki wwyż pań:* 1) Janowska (Krusche Ender, Pabjanice) 142. *500 mtr. pań:* 1) Świderska (AZS. Poznań) 1:33,4. *50 mtr. panów:* 1) Sikorski (Polonia Warszawa) 5,7. *50 mtr. przez płotki panów:* 1) Nowosielski (Cracovia) 6.9. *Sztafeta 3 x 800 panów:* 1) AZS. Warszawa w czasie 6:46,4. *Skok wdal panów:* 1) Pławczyk (AZS. Warszawa) 652. *Bieg pań na 50 mtr.:* 1) Janowska 6,7.

W ogólnej punktacji 1-sze miejsce zajął AZS. warszawski 28 pkt., przed katowicką Pogonią 18 pkt., lwowską Pogonią 17 pkt., AZS. Poznań 16 pkt. i Krusche Ender, Pabjanice 13 pkt.

Nagrodę dla najlepszego zawodnika zdobył Pławczyk, dla najlepszej zawodniczki— Janowska, za najlepszą sztafetę AZS. Warszawa, dla najlepszego długodystansowca — Sawaryn, dla najlepszego klubu — AZS. Warszawa.

Trzy zwycięstwa i trzy porażki

W Sztokholmie na międzynarodowych zawodach tenisowych p między warszawską Legją a klubem A. I. K. polscy tenisiści odnieśli 3 zwycięstwa i ponieśli 3 porażki.

Pierwszego dnia w grze pojedyńczej panów **Tłoczyński** pokonał mistrza Szwecji, Soederstroema w 4 setach 6:3, 3:6, 6:3, 6:3, a Wittman przegrał z Schoederem 1:6, 4:6, 7:9.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała panią Cederholm 6:1, 6:2, 6:2.

Drugiego dnia w grze pojedyńczej panów Tłoczyński niespodziewanie przegrał ze Schroederem 3:6, 3:6, 4:6.

Jędrzejowska w grze pojedyńczej pań pokonała Thomasson 6:2, 7:5.

W grze podwójnej panów para szwedzka Soederstroem — Schroeder odniosła zwycięstwo nad parą polską Tłoczyński — Wittman 6:0, 6:2, 6:2.

Wynik meczu 3:3.

Zakończenie Makabiady w Zakopanem

Wczoraj zakończyła się w Zakopanem pierwsza zimowa Makabiada. Wobec fatalnych warunków atmosferycznych i silnej odwilży, ostatnie konkurencje, a mianowicie: biegi narciarskie o odznakę sprawności, skoki na Krokwi, oraz dalszy ciąg turnieju hokejowego zostały odwołane.

Wieczorem odbył się uroczysty raut, wydany przez organizatorów na cześć wszystkich uczestników igrzysk.

W ostatnich konkurencjach hokeju Polska pokonała Rumunję 2:0, a Wiedeń wygrał w meczu towarzyskim z Warszawą również 2:0. W jeździe figurowej panów zwyciężył Bergler (Polska), w sztafetowych biegach narciarskich 5 x 10 klm. pierwsze miejsca zajęły zespoły polskie. W zawodach saneczkowych wszystkie pierwsze miejsca znalazły się również w rękach polskich zawodników.

Pierwszy krok podnoszenia ciężarów

W Warszawie odbył się t. zw. pierwszy krok w podnoszeniu ciężarów, licznie obesłany przez kluby stołeczne. Zwyciężyli w poszczególnych wagach następujący zawodnicy:

W koguciej Dudzki (Prąd) 135 klg.

W piórkowej Przepiórka (Legja) 182½ klg.

W lekkiej Pączkowski (Legja) 232½.

W średniej Buzek (Skra) 233½.

W półciężkiej Nowicki (Legja) 215 klg.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Legja 16 pkt., przed Prądem 4 pkt. i Skrą 3 pkt.

Bokserzy warszawscy w Łodzi

Na międzyklubowych zawodach bokserskich, organizowanych przez ŁKS., walczyli również dwaj zawodnicy warszawscy.

W wadze koguciej Wódkowski zremisował z Pietrzyńskim.

W lekkiej Głowacki przegrał z Klimczakiem.

Śląsk Niemiecki bije Śląsk Polski 10:6

W Bytomiu rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków, zakończony porażką drużyny polskiej, w stosunku 6:10.

Dziś początek narciarskich mistrzostw świata

Dziś rozpoczną się w Insbrucku międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S. Udział wezmą przedstawiciele 20 państw. Do biegu zjazdowego na dystansie 2,000 m. zgłosiło się 188 zawodników. Do biegu sztafetowego stają: Włochy, Niemcy, Jugosławja, Polska, Finlandja, Czechosłowacja, Austrja, Bułgarja, Węgry, Rumunja, Szwajcarja i Hiszpanja. W biegu na 18 klm. weźmie udział 194 zawodników. Taka sama liczba zawodników zgłosiła się do biegów otwartych i do kombinacji. Bieg długodystansowy na 50 klm. zgromadzi 74 zawodników.

Kierownictwo zawodów zapewnia, że mimo panującej w całej Europie środkowej odwilży, wszystkie punkty programu zawodów będą wykonane.

Ballangrud mistrzem łyżwiarskim Europy

Na mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej, które się odbyły w Wyborgu, pierwsze miejsce zajął Ballangrud (Norwegja), który zdobył 205,76 punktów. Dotychczasowy mistrz Thunberg nie wziął udziału w zawodach.

Nowe władze sędziów piłkarskich

W Warszawie w gmachu PUWF. odbyło się wczoraj walne zebranie Polskiego Kolegjum Sędziów Piłkarskich. Na zebraniu wybrano nowe władze kolegjum w składzie następującym: prezes inż. Przeworski Andrzej, wiceprezes major Budzianowski, sekretarz p. Mosiński, skarbnik kpt. Szolc, członkowie zarządu: Putkowski (Kraków) i Hanke (Łódź).

Mecze bokserskie we Lwowie

We Lwowie rozegrane zostały dwa międzyklubowe mecze bokserskie.

Pierwszy pomiędzy Hasmoneą a Grafiką zakończył się zwycięstwem Hasmonei 9:7.

W drugim Pogoń odniosła zwycięstwo nad Rekordem 10:6.

Trzy ofiary braku pracy

19-letni Edward **Góra**, syn wdowy od ośmiu lat z trojgiem dzieci, pozostawał od września r. ub. bez pracy, po zredukowaniu go z państwowych zakładów lotniczych w Mokotowie, gdzie pracował, jako praktykant ślusarski. Młodzieniec miał nadzieję otrzymania posady w wytwórni „Listworama", należącej do jego wuja, Kazimierza Sobocińskiego. W ubiegłą sobotę S. zakomunikował smutną wiadomość, że w krótkim czasie fabryka będzie zlikwidowana, przeto niema wcale nadziei ażeby Góra mógł pracować. Wiadomością tą młodzieniec tak się przejął, że po pewnym czasie pożegnał się z domownikami i wyszedł z domu, mówiąc do matki, że idzie na zabawę. Tymczasem Góra nabył dwie buteleczki esencji octowej po 50 gram, wlał do szklanki i wszystko wypił przed zabudowaniami elektrowni warszawskiej (Leszczyńska 1). Młodocianego desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

32-letnia Klaudja **Miłoszewska**, żona inwalidy, pozostającego od ośmiu miesięcy bez pracy (oboje zam. Okopowa 5) w przystępie rozpaczy, spowodowanej krytycznemi warunkami życiowemi, wypiła około 100 gram. esencji octowej.

42-letni Piotr **Kozicki**, bezrobotny, zatruł się nieznaną substancją, chcąc się pozbawić życia. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu.

Brat mężem

Annabella, którą zdobył dla filmu dźwiękowego świetny reżyser filmowy René Clair, jest obecnie czołową aktorką ekranu francuskiego, a wyszedłszy zamąż za swojego stałego partnera Alberta Préjeana, tworzy z nim razem od tej pory najlepszą filmową parę kochanków. W filmie „Syn mimowoli", reżyserji mistrza Carmine Gallone, Annabella gra równocześnie rolę siostry i kochanki — jest pełną wdzięku i słodyczy, porywa swą grą i czarem swojego głosu. Préjean, który jej dzielnie sekunduje, zmienia się ze zwykłego włóczęgi w przemysłowca, staje na czele fabryki, poślubiając swą pseudosiostrę Annabellę. Tę niezwykłą karjerę i fantastyczne przygody Préjean'a, bohatera filmu „Syn mimowoli", ujrzymy już w tych dniach na ekranie kina „Majestic".

(K.).

Łańcuch prasowy

Na stypendjum im. Feliksa Perla i Tomasza Szymańskiego.

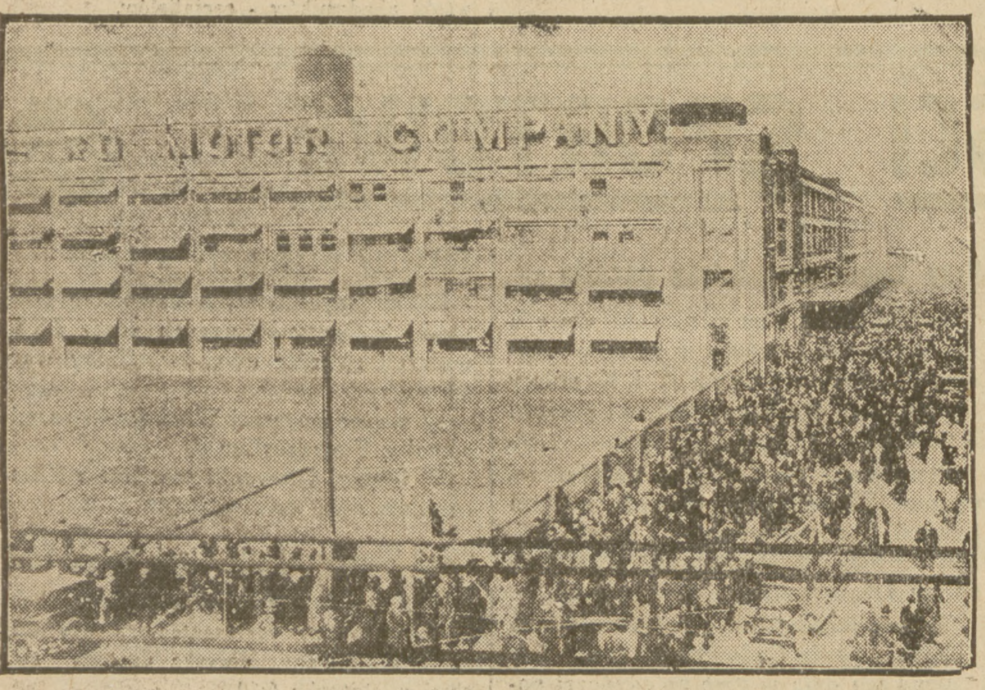
T. Goldówna wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow.: *dr. Balsigerową, prof. Gumplowicza, Z. Zambrzyckiego, W. Praszkiera, R. Paulisza, J. Rożniewicza, oraz Hankę i Władka Kaczanowskich.*

Tow. Karol Haubold wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow.: *Jadwigę Sochacką, Klemensa Kakietka, Jana Żerkowskiego* i *Marjana Niczmana.*

Tow. Einfeld wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow.: *Aszerównę, Jadwigę Szymanowską, Libkinda, St. Wertheima* i *J. Rdzanka.*

Ford zamknął fabryki

100.000 robotników powiększyło kadry bezrobotnych



Szalejący kryzys gospodarki kapitalistycznej przybrał szczególnie ostre formy w Ameryce. Przed kilkoma dniami **Ford**, król automobilowy, który niedawno wyrzucił na bruk 40.000 ludzi, zamknął wszystkie swoje fabryki, ponieważ robotnicy nie chcieli się zgodzić na dalszą znaczną obniżkę płac. Znowu 60,000 robotników znalazło się bez pracy.

Kryzys dotarł do Francji



Najbogatszy kraj na świecie Francja odczuwa coraz silniej skutki gospodarki kapitalistycznej. Na ulicach Paryża coraz częściej pojawiają się bezrobotni. Jak i w inych państwach interwenjuje policja, czuwająca nad „porządkiem" i nad spokojem kapitalistów.

Teatr „Ateneum" na czele kampanji teatralnej

Zamierzenia i cele

Po imponującym sukcesie artystycznym i kasowym **„Kapitana z Kepenik"**; sukcesie, posiadającym również pewne znaczenie społeczne i nadającym Teatrowi „Ateneum" charakter właściwy, teatr ten, pod wodzą **Jaracza** i **Schillera**, zapowiada program, imponujący wyczuciem chwili i zrozumieniem tej powagi, z jaką szerokie masy odnoszą się do celów i zadań teatru.

We wtorek, 7 lutego zabierze głos **G. B. Shaw**, największy moralista i ironista epoki dzisiejszej, słusznie Molierem czasów naszych zwany. W komedji **„Major Barbara"** Shaw wypowiada walkę skostniałym kanonom etyki mieszczańskiej, przedstawiając jej światopogląd, mający za podstawę **powszechne dobro ludzkości**, nietylko jednej, uciskającej i wyzyskującej, maksymalnie uprzywilejowanej klasy społecznej. Dowcipną tę sztukę, nie pozbawioną akcentów bardzo aktualnych, opracował reżysersko **Edmund Wierciński**. Rolę główną, króla przemysłu wojennego i filozofa w jednej osobie, odtwarza **Stefan Jaracz**. W innych rolach **St. Perzanowska, Marja Wiercińska, Irena Borowska, J. Daniłłowiczówna, H. Sokołowska, Z. Koreywo, A. Wojdan, J. Woszczerowicz, D. Damięcki, St. Daniłowicz, J. Hajduga, J. Maliszewski, E. Fidler.** Dekoracje kompozycji **Władysława Daszewskiego.** Przekład **Florjana Sobieniowskiego.** W sferach teatralnych i wśród stałych licznych konsumentów „dobrego teatru" — sensacja.

Następną sztuką Teatr „Ateneum" złoży hołd twórczości największego dramaturga Niemiec współczesnych, **Gerharta Hauptmana,** autora nieśmiertelnych „Tkaczów", „Hanusi", „Woźnicy Henszla", pioniera teatru walczącego, teatru rewidującego moralność ustroju obecnego. Pięcioaktowy dramat **„Dorota Angerman"** mieści w sobie wszystkie pierwiastki potężnego genjuszu dramatopisarskiego Hauptmanna. Temat, pokrewny wątkowi „Dziejów Grzechu" Żeromskiego.

W inscenizacji **Schillera** sztuka ta odniosła olbrzymi sukces na scenie lwowskiej. Obecnie ukaże się, w tem samem opracowaniu reżyserskiem i niemal w tej samej obsadzie, gdyż role główne odtwarzają: **E. Kuncewiczówna, D. Damięcki** i **E. Wierciński.** W roli pastora Angermana wystąpi gościnnie świetny artysta **St. Stanisławski.**

Dalszy repertuar przewiduje głośną sztukę **Tretjakowa** p. t. **„Krzyczcie Chiny"** w inscenizacji Schillera, komedję **Hasenclewera „Pan z lepszego towarzystwa"** w przekładzie Ireny Krzywickiej; wersję dramatyczną powieści historycznej **Leona Kruczkowskiego** p. t. **„Kordjan i Cham"**, poruszającej sprawę chłopską w epoce powstania listopadowego. Powieść ta już w drugim nakładzie ukaże się prawdopodobnie jednocześnie z premjerą. Inscenizacji dokonał sam autor.

Na linji społeczno - wychowawczych zadań teatru **„Ateneum"** leży również sztuka polemiczna **K. Credégo** p. t.: **„§ 218"**, której treść stanowi zagadnienie regulacji urodzeń. Utwór ten zainscenizowany będzie w ten sposób, że podczas widowiska toczyć się będzie dyskusja publiczna. **Stefan Jaracz** myśli o **Falstaffie** Szekspirowskim, przebranym w strój współczesny, jako o najbliższej swej roli. **Leon Schiller** łącznie z grupą aktorów Teatru **„Ateneum"** ma wystawić na jednej ze scen warszawskich **„Demona Ziemi" Wedekinda,** (po raz pierwszy w Polsce całość dramatu), pisarza, który dziś znowu sceny i krytykę zmusza do powtórnego zajęcia się jego oryginalną twórczością, oraz niegrane dotąd w Polsce, sensacyjne **„Błędne Koło"** A. Schnitzlera („Reigen"). Sezon zakończy **„Proces Pana Jowialskiego"** w układzie Schillera.

C.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO I CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody dziś: przeważnie pochmurno i dżdżysto, w ciągu dnia niewielkie polepszanie się stanu pogody. Ciepło (temperatura do 10 stopni). Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo - zachodnie, w górach halny.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd prasy. 11.50—11.55 Komunikat dla lotnictwa. 11.58 -- 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.20 — 13.25 Komunikat P.I.M. 13.25 — 15.10 Przerwa. 15.10 — 15.25 Komunikaty gospodarcze. 15,25 — 15,30 Przegląd komunikacyjny. 15.30 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Skrzynka pocztowa. 15.50 — 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.25 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.00 „Sytuacja walutowa świata". 17.00 — 17.55 Koncert kameralny. W przerwie Komunikat dla żeglugi i rybaków. 17.55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 18.50 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości bieżące. 18.50 — 19.20 Rozmaitości. 19.30 — 19.45 „Na widnokręgu". 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 — 22.00 Karnawał miłości operetka w 3-ch aktach Waltera Bromme. W przerwach: Wiadomości sportowe i dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.00 — 22.15 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15— 22.55 Muzyka taneczna. 22.55 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś z powodu próby generalnej teatr nieczynny. Od jutra codziennie komedja Bernarda Shawa „Major Barbara", nasuwająca sporo analogji z chwilą obecną. W roli głównej Stefn Jaracz, reżyseruje E. Wierciński, dekoracje W. Daszewski.

Z OPERY. Dziś przedstawienie zawieszone.

TEATR NARODOWY. Dziś nowa sztuka J. Szaniawskiego „Most".

TEATR NOWY. Dziś i jutro teatr zamknięty z powodu prób generalnych głośnej sztuki Darjusza Niccodemiego „Cień". Premjera w środę.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedja Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny"

TEATR POLSKI. Dziś świetna psychologiczna sztuka „Kobieta, która kupiła męża".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Pokój Nr. 17 na 3 piętrze", sztuka węgierskiego pisarza Zillahy'ego.

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea" z Zulą Pogorzelską w roli głównej.

TEATR „MORSKIE OKO". Ostatnie dni rewji „Dodatek nadzwyczajny". W pełnych próbach pod dyr. Jerzego Boczkowskiego wielka rewja p. t.: „Humor Krzepi".

TEATR „8 m. 30". Dziś przepiękna operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18). Gra ostatnie dni komedję K. Leczyckiego „Manekin zazdrości".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Ostatni raz — żegnamy was".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „A może jednak przyjdziesz do mnie".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4 30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENT udziela lekcyj przygotowuje eksternistów do matury. Specjalność nauki matematyczne, niemieckie, polski. Dzwonić 250-87 g. 3—4.30.

ROBOTNIK, młody, zdrów, poszukuje pracy. Zgłoszenia do redakcji lub Lubelska 30/32.

MAGISTER filozofji — wykwalifikowana nauczycielka, przyjmuje lekcje. Dla dorosłych komplety. Przyjmuje również do przepisywania na maszynie prac dyplomowych. Tel. 11-96-33.

ABSOLWENTKA uniwersytetu udziela korepetycyj oraz przygotowuje do egzaminów w zakresie gimnazjalnym. Tel. 11-65-92.

STUDENTKA wydziału matematyczno-przyrodniczego poszukuje lekcyj. Specjalność: niemiecki, matematyka. Uczy także dorosłych. Dzwonić: 12-07-52.

ABSOLWENT gimnazjum udziela lekcyj. Specjalność: angielski, fizyka. Tel. 12-07-52.

PANIENKA do szycia (uczenica) potrzebna. Zamenhofa 38 m. 31.

DYPLOMOWANA buchalterka poszukuje praktyki. Znajomość maszyny i niemieckiego. Grzybowska 18/38 albo telefon 692-46.

NIEMIECKIEGO udzielam. Warunki przystępne. Oferty kierować do administracji **„Robotnika"** pod **„Niemiecki"**.

Kalendarzyk Młodego Robotnika

wydany przez Komitet Centralny Org. Młodz. TUR, winien znaleźć się w ręku każdego działacza robotniczego.

Jest to jedyny kalendarzyk robotniczy.

Cena 60 gr. Do nabycia w Sekretarjatach Org. Młodz. TUR., Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, i Sekretarjacie K. C. O. M. T. U. R, Warecka 7. Przy zamówieniach ponad 10 egz. rabat.

Piekło Cayenny ma zniknąć



Z Paryża donoszą, że słynne piekło Cayenny ma być wreszcie zlikwidowane. Więźniowie mają być umieszczeni w nieco lepszych warunkach. Na naszem zdjęciu z lewej więzień w celi, z prawej obrazek z Cayenny.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.